

BRZASK

PISMO KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI

2023 Lipiec - Wrzesień

ISSN 1429-8279

NR 3/292

Spotkanie komunistów na przełęczy Okraj	2
Wystąpienie KPP	3
Upamiętnienie sztabu AL	4
Bitwa pod Ewiną	4
Prześladowania antyfaszystów na Ukrainie	5
Międzynarodowy Dzień Pokoju	6
Sprawa kurdyjska	7
Efekty procesu uprzemysłowienia	9
List do redakcji	12
Złudzenia demokracji	14
Dokończenie ze str. 1	15
Bezpłatne leki dla emerytów	15
Rocznica śmierci E. Gierka	16

Od 1 października wchodzi w życie modyfikacja Kodeksu Karnego, o zmianach już wielokrotnie pisaliśmy. Od tego dnia posiadanie lub nawet przezywanie Brzasku lub głoszenie poglądów uznawanych za komunistyczne czy posiadanie pamiątek związanych z socjalizmem może być uznane za przestępstwo. Oczywiście nie kapitulujemy, będziemy nadal głosić idee sprawiedliwości społecznej dostosowując forme do okoliczności. Poniżej zamieszczamy tekst, apel i podziękowanie napisany przez jednego z naszych najmłodszych towarzyszy.

Towarzysze, ludzie pracy, proletariusze !

Zwracam się do Was wszystkich w imieniu Komunistycznej Partii Polski, w temacie ciężkiego czasu dla polskich komunistów oraz niepewnej sytuacji związanej z przyszłymi wyborami. Dla wielu z was tak kwestia nie jest obca, jednak dla tych co nie byli w temacie lub chcą poznać głębszy kontekst, przybliżę możliwie dokładnie bieżące wydarzenia. Chciałbym Wam Wszystkim podziękować. Za Waszą solidarność, za Wasz protest w Naszej sprawie, za to, że nie

Dokończenie na na stronie 15

Przedwyborcze kłamstwa PiS-u

Proszę przekazywać dalej. Może dotrze do wyznawców PiS.

TAK EMERYTOM ROŚNIE EMERYTURA ZA RZĄDÓW PiS								
rok	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022
Przeciętne wynagrodzenie GUS	3 900	4 047	4 272	4 585	4 918	5 167	5 662	6 398
Przeciętna emerytura	2 095	2 126	2 168	2 253	2 358	2 486	2 524	2 701
Emerytura jako % średniego wynagrodzenia	56%	54%	53%	51%	48%	48%	45%	42%
FAKTY TAK, DOMYSŁY NIE								



Za naszych rządów wzrosły emerytury, dzięki tarczy antyinflacyjnej mamy tani prąd



Spotkanie komunistów na przełęczy Okraj

2.IX.2023 r. (sobota) w godz. 10-12,30 w Mała Upa' w czeskich Karkonoszach po drugiej stronie Przełęczy Okraj 1050 m n.p.m. odbyło się tradycyjne spotkanie czeskich, niemieckich i polskich Proletariatczyków na pamiątkę pierwszego spotkania, które miało miejsce w 1922 r. W Spotkaniu wzięło udział ponad 150 uczestników głównie z Czeskiej Republiki i Niemiec a także z Polski. Było ono przyczynkiem do nie tylko historii czeskiego i niemieckiego ruchu robotniczego, a po 2. wojnie światowej także polskiego, ale także wymiany informacji o aktualnej sytuacji i możliwości działania partii komunistycznych i innych postępowych organizacji w tych krajach. Spotkanie odbyło się przy pięknej wczesno-jesiennej pogodzie, co sprzyjało młodszej części uczestników Spotkania w Marszu z Czerwonymi Sztandarami Szlakiem Przyjaźni Polsko-Czeskiej na Śnieżkę.

Organizatorem Spotkania ze strony Komunistycznej Partii Czech i Moraw była tow. Vera Žižkova - Przewodnicząca Okręgowego (Krajskeho) Komitetu KPCzIM w Hradec Kralove', wspieranego przez Komitet Powiatowy w Trutnovie i Związek Czeskiego Pogranicza. Ze strony czeskiej prezentowała się także odnowiona Komunistyczna Partia Czechosłowacji.

Stronę niemiecką reprezentowały delegacje Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), KPD, Związek na rzecz Odbudowy odrodzonej KPD, a także przedstawiciele kilku postępowych Stowarzyszeń głównie z okręgów dawnej NRD, m.in. z Berlina, Drezna, Lipska, Chemnitz, Erfurtu. Plac przed starą Celnicą w Mała Upa' udekorowany był licznymi czerwonymi sztandarami i emblematami ruchu komunistycznego i robotniczego a także licznymi hasłami politycznymi, np. "Precz z wojną" i "Niech żyje Pokój", "Precz z NATO", "Rozwiązać NATO", "Precz z imperializmem", "Najwyższy czas zakończyć wojnę na Ukrainie", "Zamiast zbrojeń - pieniądze na zdrowie i sferę socjalną" itd.

Główne przemówienie wygłosił tow. V. Szimunek - 1. Wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Czech i Moraw, który poinformował o głównych problemach czeskiego świata pracy, pogłębiających się nierównościach społeczno-ekonomicznych i dalszych sprzecznościach czeskiego społeczeństwa. Obecna sytuacja polityczną Czeskiej Republiki ocenił jako złą dla klasy robotniczej, młodzieży i innych ludzi pracy. W Czechach od przewrotu jesienią 1989 r. władzę zagarnęła burżuazja i wspomagające je siły oportunistyczne,

mamiące ludzi pracy "demokratycznym kapitalizmem". Na to dały się nabrać niektóre kręgi czeskiej klasy robotniczej udzielając poparcia politycznego oportunistycznej socjaldemokracji i różnym populistycznym "krzykaczom", że zły jest brutalny kapitalizm, ale tzw. realny socjalizm także był niedobry. W gruncie rzeczy doprowadziło to do złamania jednolitego frontu sił postępu społecznego, opartego na naukowym socjalizmie. W ostatnich latach do władzy dorwały się reakcyjno-faszystujące kręgi burżuazji, na czele z czeską chadecją, której prominentnym przedstawicielem jest obecny premier Czeskiej Republiki i niedawno wybrany Prezydent, wojskowy generał w stanie spoczynku, zaufana figura NATO. Życie polityczne w Czechach wyraźnie skrzywiło na prawo, co także potwierdza fakt, że po raz pierwszy w historii Republiki w Parlamencie nie ma ani jednego posła komunistycznego. Przewodniczącą KC KPCzIM jest tow. Katerina Konečná, pełniąc także funkcję posłanki do Parlamentu Europejskiego, która przysłała pozdrowienia dla Międzynarodowego Spotkania Proletariatu w Karkonoszach.

Bardzo interesujące były wystąpienia niemieckich przedstawicieli, którzy określili sytuację społeczno-polityczną w Niemczech jako bardzo niebezpieczną, dotyczy to także pogarszającego się położenia robotników, młodzieży i ludzi pracy. Ceny rosną a płace są na takim samym poziomie lub realnie maleją. Budzi to opór ze strony świata pracy, rozlewa i nasila się fala strajków. Partie komunistyczne i postępowe organizacje neglżują politykę rządu, popierając imperialistyczną wojnę USA i NATO na Ukrainie, szczególnie wielki wzrost budżetu na potrzeby Bundeswehry. W niedługim czasie RFN będzie dysponowała najsilniejszą armią w Europie, to otwarcie drogi do nowego niemieckiego imperializmu, czemu także towarzyszy wzrost znaczenia jawnej partii prowojennej i imperialistycznej w Niemczech - Alternative für Deutschland. Sytuacja w Niemczech skłania do głośnego bicia na alarm nie tylko w Niemczech, także w Europie i świecie. Szczególnie potępiono angażowanie się Niemiec w wojnie na Ukrainie.

Ze strony organizacji niemieckich najczęściej formułowano następujące żądania: "Niemcy precz z NATO!", "Niech żyje Pokój i Socjalizm!", "Zamiast zbrojeń - pieniądze na edukację, zdrowie i kulturę", Schluss mit dem Krieg in der Ukraine!

Ze strony polskiej delegacji KPP (reprezentującej także towarzyszy z Podkarpacem) wystąpił tow. prof. Zbigniew Wiktor, który przekazał serdeczne



pozdrowienia od Kierownictwa KPP i odczytał Przesłanie społeczno-polityczne, przygotowane przez tow. Dr Beatę Karoń - Sekretarz Generalną KKW KPP (tekst w załączeniu), co spotkało się z dużym aplauzem Zgromadzenia i życzeniami dalszej proletariackiej działalności w Polsce i na arenie międzynarodowej, mimo prześladowań ze strony reżimu.

Hitem Spotkania (przygotowanym przez polską stronę) było wystąpienie Zespołu Artystyczno-Folklorystycznego z Kowar "Kowarskie Wrzosey" (kierowniczką p. Krystyna Sojecka), który wystąpił z półgodzinnym koncertem polskich pieśni ludowych plus jedna piosenka czeska, który spotkał się z dużymi brawami publiczności.

Kolejne Międzynarodowe Spotkanie Proletariatczyków w czeskich Karkonoszach było bardzo udane tak pod względem informacyjnym jak i społeczno-politycznym. Dowodzi, że międzynarodowy ruch komunistyczny dysponuje dużymi możliwościami organizacyjnymi i ideowo-politycznymi w zakresie transgranicznej współpracy i mimo prześladowań i nagonki prawno-karnej potrafi się zorganizować ponad trzema granicami, wymienić doświadczenia i inicjatywy i nawiązać międzynarodową współpracę w myśl historycznego hasła:

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW,
ŁĄCZCIE SIĘ!

Zbigniew Wiktor

Wystąpienie KPP

Coroczne spotkania na Przełęczu Okraj mają wyjątkowe znaczenie. Od lat pokazuje międzynarodową solidarność oraz internacjonalistyczną praktykę działania komunistów z Polski, Czech, Niemiec i innych krajów. Spotykamy się reprezentując partie i organizacje sprzeciwiające się narastającej fali nacjonalizmu i militarizmu. Śmiało mówimy „nie dla wojen oraz agresywnych paktów militarnych”. Występujemy w obronie ludzi pracy, klasy pracującej, której byt jest zagrożony przez prowokowane konflikty. Klasy, która jest codziennie wyzyskiwana przez ponadnarodowy oraz krajowy kapitał, a jednocześnie tresowana do wiary w nacjonalistyczne mity. Sztuczne podziały służą odwracaniu uwagi od kapitalistycznego kryzysu. Społeczeństwami zastraszonymi łatwiej rządzić z pomocą militarystycznej, ksenofobicznej propagandy.

Jak mówił Lenin imperializm jest wyższym stadium kapitalizmu. Obecnie w Europie Środkowej doświadczamy tego bardzo wyraźnie. Rosną wydatki zbrojeniowe. Ci sami politycy, dziennikarze czy tak zwani eksperci, którzy pomstują nawet na niewielkie wzrosty płacy minimalnej, z zadowoleniem przyjmują na przykład wzrost wydatków zbrojeniowych. W Polsce na armię przeznaczanych jest ponad 3% PKB. Społeczeństwo jest przyzwyczajane do militarzacji życia publicznego przez defilady, pikniki wojskowe, a nawet edukację szkolną. Kapitał szykuje sobie posłusznych żołnierzy, którzy będą ginąć w jego interesie na polach bitew.

Powtarza się historia sprzed I wojny światowej i rywalizacja mocarstw kosztem ludów, a także klasy pracującej. Wielkie koncerny zbrojeniowe notują ogromne zyski dzięki kolejnym zamówieniom, między innymi z Polski, Czech czy Niemiec. Socjaldemokraci, konserwatyści, liberałowie i inne kapitalistyczne stronnictwa zawarły prowójenne,

militarystyczne koalicje. Prą do nowego podziału świata na wrogie bloki, do ekspansji NATO oraz nasilenia grabieży nie tylko państw rozwijających się, ale również Europy Środkowej i Wschodniej.

Towarzyszy temu inna wojna, nieoficjalna, toczona przeciwko własnym społeczeństwom. Jej celem jest ograniczanie swobód obywatelskich. Pozbawienie nas nawet tej namiastki swobody możliwej w systemie kapitalistycznym. Tak zwani demokraci pozbywają się masek, gdy w grę wchodzi obrona ich interesów oraz zwalczanie tych, którzy walczą z systemem.

Komunistyczna Partia Polski stoi obecnie przed trudnym wyzwaniem. Rządowe represje przeciwko opozycji, a w szczególności komunistom, narastały w Polsce od lat. Bezprecedensowy, toczący się przez wiele lat proces członków redakcji pisma KPP „Brzask”, oskarżanych o rzekome „promowanie systemu totalitarnego” był przykładem takich działań. Przeprowadzone przez władze zmiany prawne, wchodzące w życie od 1 października, penalizują propagowanie ideologii komunistycznej. Władza chce nam zamknąć usta, zdelegalizować siłę polityczną, która w momencie kryzysu ma antysystemowy, antykapitalistyczny potencjał. Nie przekreślimy ponad 100-letniej tradycji działalności partii. Polscy komuniści przechodzili przez trudniejsze okresy historii i z konfrontacji wychodzili zwycięsko. Również w Czechach komuniści spotykają się z represjami za głoszone poglądy.

Polityka represji, antykomunizmu oraz przepisywania na nowo historii dociera także na poziom Unii Europejskiej. Celebrowanie rzekomego dnia ofiar totalitaryzmów służy zrównywaniu komunizmu z nazizmem i faszyzmem. To zrównywanie tych, którzy powstrzymali faszizm z odpowiedzialnymi za ludobójczą politykę nacjonalistyczne i faszystowskie systemy.

Obecna polityka kapitalizmu, który zdaje sobie sprawę ze swojego kryzysu usilnie wchodzi w swoją ostatnią fazę, co przewidzieli klasycy. Kryzys będzie narastał, obecnie zdekolonizowany w ubiegłym wieku przy wydatnym wsparciu obozu socjalistycznego tzw. trzeci świat zaczyna powoli dojrzewać do usunięcia także resztek neokolonializmu. Kraje Afryki czego jesteśmy ostatnio świadkami zaczynają usuwać powiązane z kapitałem władze wspierane przez byłych

kolonizatorów. Oczywiście wywołuje to histeryczną reakcję, z groźbami zbrojnej interwencji włącznie. Tylko zapominają że to oni wymyśli prowokowanie rozruchów po demokratycznych wyborach. Przykłady Ukrainy, Rosji Białorusi czy Brazylii są tego wymownym dowodem, tylko w tych krajach nazywano je słusznym oporem społeczeństwa przeciw dyktaturze, a w Gwinei czy Nigerii to zamach stanu wprowadzenie „antydemokratycznej” dyktatury.

Delegacja KPP uczestniczyła w uroczystości upamiętniającej członków sztabu Armii Ludowej poległych 79 lat temu w trakcie powstania warszawskiego.

Obchody rocznicowe odbyły się w sobotę 26 sierpnia o godzinie 12. Przed pamiątkową tablicą na kamienicy przy ulicy Foksal 16 złożono kwiaty oraz przypomniano przebieg tego tragicznego zdarzenia. Wystąpił weteran, który powiedział, że wszystkim uczestnikom powstania należy się szacunek, a obecne władze chcą wymazać pamięć o Armii Ludowej.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele organizacji kombatanckich, członkowie rodzin weteranów, przedstawiciele partii politycznych KPP, PPS, UP, stowarzyszeń – Pokolenia i Historia Czerwona, a także dyrektor Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie, znajdującego się w kamienicy przy Freta. Po złożeniu kwiatów część zgromadzonych udała się na cmentarz Powązki Wojskowe, gdzie znajdują się groby żołnierzy Armii Ludowej oraz pomnik upamiętniający batalion Czwartaków Armii

Ludowej.

26 sierpnia 1944 roku, podczas niemieckiego nalotu bomba trafiła w budynek, w którym działał sztab warszawskiej Armii Ludowej. Odbywała się wówczas narada oficerów, której niemal wszyscy uczestnicy zginęli pod gruzami. Śmierć poniosło również kilkudziesięciu cywilów, którzy podczas nalotu schronili się w piwnicy budynku.



Rocznica bitwy pod Ewiną

W miejscowości Ewina w okolicy Radomska odbyły się uroczystości rocznicowe związane z upamiętnieniem bitwy stoczonej w dniach 12-13 września 1944 roku przez partyzantów Armii Ludowej.

Okolo 1000 osób, głównie okolicznych mieszkańców zebrało się 10 września przy pomniku poświęconym partyzantom 3 Brygady Armii Ludowej im. Józefa Bema, działającej podczas wojny w okolicach Radomska. Przed monumentem kwiaty złożyli weterani, przedstawiciele szkół, samorządów i organizacji lokalnych. Obecne były reprezentacje partii KPP, NL, PPS, UP. Osoby zasłużone dla upamiętniania historii bitwy pod Ewiną otrzymały okolicznościowe

krzyże.

Zorganizowano również festiwal piosenki partyzanckiej. Pieśni z czasów drugiej wojny światowej śpiewały lokalne chóry, wystąpiły także orkiestry z okolicy. Dla uczestników przygotowano stoiska z wyrobami regionalnymi oraz pokaz żywej historii z udziałem grup rekonstrukcyjnych i historycznych pojazdów wojskowych.

Długa tradycja obchodów rocznicy

W czasach Polski Ludowej rocznice bitwy miały charakter państwowy. Od kilkunastu lat coroczne obchody organizuje lokalna społeczność. Władze samorządowe oraz mieszkańcy okolicznych wsi sprzeciwili się działaniom Instytutu Pamięci Narodowej



zmierzającym do likwidacji monumentu. Jak powiedział przedstawiciel komitetu organizacyjnego, radny Nowej Lewicy Arkadiusz Ciach „Nie pozwolimy Kaczyńskiemu zniszczyć naszego pomnika”. Walki w okolicach Ewiny to jedna z największych bitew stoczonych przez partyzantów na ziemiach polskich. Około

500 żołnierzy Armii Ludowej wspieranych przez partyzantów z Batalionów Chłopskich, Socjalistycznej Organizacji Bojowej, OW PPS, partyzantów radzieckich oraz spadochroniarzy z Polskiego Sztabu Partyzanckiego wyrwało się z okrążenia wielokrotnie liczniejszych sił niemieckich, zadając im znaczne straty.



Prześladowania antyfaszystów na Ukrainie



Ukraina: Aresztowanie przewodniczącego Ukraińskiego Komitetu Antyfaszystowskiego 16 sierpnia Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zatrzymała 77 letniego Georija Bujko, działacza komunistycznego i antyfaszystowskiego, opozycyjnego dziennikarza. Postawiono mu zarzuty udziału w „działaniach antyukraińskich” oraz posiadania komunistycznej i prorosyjskiej literatury.

SBU nie ujawniła na czym polegała „antyukraińska” działalność Bujko, ani na czym opierają się zarzuty. Jego sprawa jest kolejnym przykładem represji politycznych wobec działaczy lewicowych, antyfaszystowskich, a także przeciwników wojny na Ukrainie.

W lipcu 2022 roku Sąd Apelacyjny we Lwowie

podtrzymał wcześniejszą decyzję władz delegalizującą Komunistyczną Partię Ukrainy. Po wybuchu wojny aresztowani zostali między innymi bracia Aleksander i Michaił Kononowiczowie, leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Ukrainy.

Georij Bujko działalność polityczną rozpoczynał w roku 1967, podczas studiów na Uniwersytecie w Doniecku. Był działaczem Komsomołu, a następnie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Następnie pełnił funkcję pierwszego sekretarza Donieckiego Komitetu Regionalnego Komunistycznej Partii Ukrainy (KPU). W latach 1998-2006 był deputowanym reprezentującym w ukraińskim parlamencie obwód doniecki. Od roku 2007 Bujko był przewodniczącym Antyfaszystowskiego Komitetu Ukrainy, a od 2008 Sekretarzem KC KPU.

W czerwcowym raporcie Wysoki Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka donosił o przypadkach nadużywania przez ukraińskie służby władzy, a także przypadkach nieuzasadnionych represji wobec przeciwników politycznych kijowskich władz. Aresztowania wiążą się też z bezprawną państwową konfiskatą zasobów osób prywatnych i organizacji.

Przeciwko aresztowaniu Bujko zaprotestowały organizacje lewicowe na całym świecie.



Międzynarodowy Dzień Pokoju

21. września obchodzimy Międzynarodowy Dzień Pokoju. Niestety, niewiele można usłyszeć w tym dniu na temat pacyfizmu, który ostatnimi czasy stał się wręcz negatywnie odbierany. Tym bardziej warto w tym czasie przypomnieć o traktacie „O wiecznym pokoju” filozofa doby oświecenia - Immanuela Kanta.

Rozprawa ta wydaje się być zapomniana, lub nawet nieznana wielu rządzącym. A szkoda, bo poglądy tam wyrażone są obecnie bardziej aktualne, niż kiedykolwiek. Kant nadaje swoim rozważaniom formę traktatu międzynarodowego. Według niego, rzeczywisty pokój może być oparty jedynie na prawie międzynarodowym, a państwa powinny być jego równoprawnymi podmiotami.

W pierwszym rozdziale swojej rozprawy Immanuel Kant przedstawia zasady, bez których idea wiecznego pokoju nie może być zrealizowana. Są to m.in.:

- zakaz tajnych klauzul w traktatach pokojowych (są bowiem zarodkami przyszłych wojen);
- zakaz przywłaszczania sobie obcego państwa drogą dziedziczenia, wymiany, kupna lub darowizny; innymi słowy - zakaz jakichkolwiek roszczeń, dotyczących terytorium obcego państwa (w szczególności drogą agresji);
- zakaz ingerencji militarnej w wewnętrzne sprawy innego kraju;
- zakaz utrzymywania stałych wojsk (stałe armie jednych państw uważane są za zagrożenie dla innych, co może doprowadzić do kolejnego wyścigu zbrojeń).

Według Kanta, zakazy te powinno się umieścić w prawie międzynarodowym. Jest to gotowa recepta na zaprowadzenie trwałego pokoju.

Stan wojny i konfliktów między państwami jest naturalny, pokój zaś powinien być przez ludzi ustanowiony. Można to osiągnąć jedynie poprzez zaprowadzenie odpowiedniego porządku prawnego - żadna ustawa nie może usprawiedliwiać jakichkolwiek działań militarnych. Wojna, jako narzędzie polityki, powinna być całkowicie wykluczona.

Filozof ten uważał, że najważniejszy jest taki ustrój, w którym o sprawach najważniejszych – a więc o wojnie i pokoju – decyduje społeczeństwo. Wszelkie konflikty zbrojne przeważnie są wojnami polityków, a nie ich obywateli. O wypowiedaniu wojen powinni więc decydować ci, którzy będą ponosić jej skutki w sposób bezpośredni. Podejrzewam, że żaden naród nie opowiedziałby się w referendum za wypowiedzeniem wojny.

Myśl o trwałym pokoju towarzyszy ludzkości od dawna. Kant już w XVIII wieku wskazał, jak można go osiągnąć. Poszczególne paragrafy jego traktatu powinny podpisać wszystkie państwa. Obecnie, w obliczu coraz doskonalszej broni masowej zagłady, dążenie do trwałego pokoju oraz urzeczywistnianie idei pacyfistycznych, staje się obowiązkiem każdego z nas. W związku z tym niezbędne jest kształtowanie opinii publicznej i nauczycieli, odznaczających się pokojowym nastawieniem. Wszak to właśnie od nich zależy kształtowanie świadomości nas wszystkich, w tym polityków, którzy za nas podejmują decyzje.

Warto przy tym wspomnieć słowa fizyka, Alberta Einsteina: „Im więcej dany kraj produkuje broni, tym mniej bezpieczny się staje – ten, kto ma broń, stanowi cel ataku. Tak długo jak istnieją armie, każdy poważniejszy konflikt będzie prowadził do wojny”.

Pokój jest wartością, do której powinniśmy zmierzać i o której zapewne wszyscy marzymy. Nie ważne, jak utopiine wydają się niektóre z haseł pacyfistów, należy mierzyć siły na zamiary i dążyć do celów, z pozoru nieosiągalnych.





Sprawa kurdyjska

4 września 2023 roku, na terenie więzienia typu F w Sincan, dzielnicy Ankary, rozpoczęło się 31. przesłuchanie w sprawie procesu kobańskiego. Uczestniczyli w nim więźniowie polityczni reżimu Erdoğan, m.in. Ayla Akat Ata i Sebahat Tuncel, a także obrońca więźniarki politycznej Sibel Akdeniz - Kenan Maçoğlu, przedstawiciele izb adwokackich w Amed, Mêrdîn i Şirnex, prawnicy Stowarzyszenia Prawników na rzecz Wolności (ÖHD) oraz deputowani Partii Zielonej Lewicy (YSP) Ferit Şenyaşar, Sevilay Çelenk i Ömer Faruk Hülakü.

13 września 2014 roku terroryści z tzw. "ISIS" rozpoczęli oblężenie miasta Kobanî w Rożawie (Autonomicznej Administracji Północnej i Wschodniej Syrii lub też Kurdystanie Zachodnim). Podczas napływu do Turcji syryjskich uchodźców z terenów ogarniętych inwazją terrorystów, ochotnicy chcący zasilić szeregi Powszechnych Jednostek Ochrony (YPG), ochotniczej milicji Partii Unii Demokratycznej (PYD), próbowali przedostać się na drugą stronę, aby stanąć do walki z najeżdżcą. Jednak władze tureckie uniemożliwiły im przekroczenie granicy, odpowiadając gazem łzawiącym i armatkami wodnymi. Państwo tureckie nie pomogło w żaden sposób bojownikom z Kobanî pomimo, że w parlamencie zostało przegłosowane dołączenie do wojny przeciwko tzw. "ISIS". Ludowa Partia Demokratyczna (HDP), największa kurdyjska siła polityczna w Turcji, żądała utworzenia korytarza pomiędzy Turcją a Kobanî w celu ochrony obywateli miasta, jednak wniosek został odrzucony przez Turcję. Erdoğan nie zamierzał uczestniczyć w walce przeciwko tzw. "ISIS", jeśli nie była ona jednocześnie wymierzona w znienawidzoną przez niego Syrię prezydenta Baszszara al-Asada.

Oburzona postawą reżimu, HDP nawoływała do protestów przeciw takiemu stanowi rzeczy. Kiedy dzień później turecki dyktator publicznie potwierdził bierność państwa wobec oblężenia Kobanî, uznał, że miasto musi upaść i zestawił PKK z tzw. "ISIS", masowe demonstracje ogarnęły całą Turcję, od wschodu po zachód. Gdy rządząca Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) wysłała na

protestujących służby mundurowe, które zaczęły ich ostrzeliwać, a kontrmanifestacje rozpoczęła skrajnie prawicowa kurdyjska islamistyczna i nacjonalistyczna Partia Wolnej Sprawy (HÜDA PAR), podejrzewana o poparcie wspieranie tzw. "ISIS", Kurdyjskiego Hezbollahu i innych islamistycznych organizacji terrorystycznych, protesty przemieniły się w brutalne zamieszki, w wyniku których zginęło ok. 40 osób.

Reżim Erdoğan wykorzystał tę sytuację do wzmocnienia swojej dyktatury i Imperialistycznej władzy nad Kurdami, rozpoczynając proces kobański. Ponad setka polityków HDP, w tym współprzewodniczący Selahattin Demirtaş i Figen Yüksekdağ, zostali oskarżeni o spowodowanie śmierci ofiar zamieszek podczas protestów kobańskich, chęć zakłócenia "jedności i integralności terytorialnej państwa", a także powiązania z PKK, uznawanej przez rząd turecki za "organizację terrorystyczną". Po kilku latach rozpoczęto także proces w sprawie zamknięcia HDP, na wniosek tureckiej neofaszystowskiej Partii Ruchu Nacjonalistycznego (MHP), której skrzydłem paramilitarym są Szare Wilki.

Proces kobański ciągnie się po dziś dzień, oskarżeni stali się więźniami politycznymi i zostali zamknięci w więzieniach typu F - placówkach o zaostrowym rygorze, przeznaczonych dla najgroźniejszych przestępców, w których osadzeni są maksymalnie izolowani, a ich prawa często łamane.

W trakcie 31. przesłuchania oskarżeni mówili m.in. o tym, że proces kobański to jawna sprawa reżimu Erdoğan przeciwko narodowi kurdyjskiemu, oskarżyciele nie mają żadnych solidnych dowodów na wypowiedane przez siebie oskarżenia, Erdoğan łamie coraz więcej praw człowieka (w tym i samych oskarżonych) i umacnia autorytaryzm w kraju, proces jest typowo polityczny, a rząd turecki bierze na celownik każdego, kto jest Kurdem. Przypomnieli także o tym, jak Kurdowie pokonali tzw. "ISIS" wówczas, gdy Turcja milczała. Przesłuchanie było prowadzone w



sposób jawnie niesprawiedliwy - chociażby oskarżonej Sebahat Tuncel w pewnym momencie uniemożliwiono kontynuowanie wypowiedzi. Po wszystkim, sąd ponownie odroczył sprawę na dalszy termin.

Korzenie Kurdów sięgają aż do starożytności, jednak wciąż nie uzyskali długotrwałego prawa do samostanowienia - najbardziej udanym projektem była Republika Kurdystanu ze stolicą w Mehabadzie. Powstała ona w 1946 roku, kiedy Kurdowie pokonali tam siły szacha Rezy Pahlawiego, zachęceni do proklamacji własnej, niepodległej republiki przez Związek Radziecki, który obdarzył ją także swoją gwarancją. Prezydentem został Qazî Mihemed, kurdyjski działacz narodowyzwoleńczy. Mimo, że istniała zaledwie rok w wyniku brytyjskich i amerykańskich nacisków, osiągnęła niewyobrażalne sukcesy w budowie nowoczesnego państwa kurdyjskiego, a echa jej historii wybrzmiewają wśród Kurdów po dziś dzień. Republika, która powstała w Mehabadzie, wzniosła flagę narodową Kurdystanu, której zmodyfikowana wersja do dziś jest symbolem narodowym Kurdów, a lud utworzył armię kraju. Rząd Republiki tworzył także organizacje gospodarcze, społeczne, literackie, artystyczne i wojskowe. Pojawiły się gazety i czasopisma. Ustanowiono także ustrój administracyjny. Podjęto wysiłki mające na celu rozwój systemu oświaty i języka. Język kurdyjski został oficjalnie przyjęty i propagowany. Powstał teatr kurdyjski. Aby kobiety mogły awansować politycznie i społecznie, 14 marca powołano Komitet Kobiet. Żona Qazi Mihemeda, Mîna Qazî, brała czynny udział w działalności kobiecej i była przewodniczącą Komitetu Kobiet. Podjęto także wysiłki w celu zacieśnienia stosunków dyplomatycznych, w tym z Azerami zachodnimi, którzy także wyzwolili się wtedy spod panowania Teheranu. Rozwijała się kultura i gospodarka, obie szeroko wspierane przez ZSRR.

Obecnie w Kurdystanie Północnym, będącym pod panowaniem tureckim, żyje najwięcej Kurdów. I to właśnie tam odmawia się im wszelkich praw do samostanowienia. Do niedawna język kurdyjski był zakazany, teraz jest wciąż prześladowany. Zakazane są także wszelkie symbole narodowe Kurdów. Władze tureckie po prostu nie uznają istnienia takiego narodu, nadając im miano "Turków górskich",

choć Kurdowie nie mają nic wspólnego z ludami turekijskimi. Sytuację kurdyjską bardzo dobrze opisał turecki marksista-leninista İbrahim Kaypakkaya w swoim dziele "W kwestii narodowej". Zachęcam Czytelników do zapoznania się z nią w celu dalszego zgłębienia tematu.

HDP to nie komuniści. Są partią nie różniącą się ideowo szczególnie od innych lewicowych partii w systemie demokracji liberalnej i reprezentują raczej coś, co nazywa się często "socjalizmem demokratycznym". Jednak wiele wskazuje na to, że w partii znajduje się wiele osób o poglądach rewolucyjnych, a demokratyczno-socjalistyczna otoczka jest jedynie fasadą zabezpieczającą Kurdom pozycję na jakąkolwiek legalną działalność w Turcji, co potwierdzają dodatkowo sympatie członków HDP każdego szczebla z Partią Pracujących Kurdystanu i jej przewodniczącym Abdullahem Öcalanem. PKK była niegdyś partią marksistowsko-leninowską, związaną z hodżystowską Albańską Partią Pracy. Po demontażu socjalizmu w Albanii, a następnie pobycie w więzieniu od 1999, Öcalan popadł w rewizjonizm, odciął się od marksizmu-leninizmu i stworzył idee demokratycznego konfederalizmu (nurt tzw. "wolnościowego socjalizmu", swego rodzaju połączenia elementów anarchizmu i marksizmu) oraz jineologii (nauka o wyzwoleniu kobiet i roli tegoż w wyzwoleniu całej ludzkości).

Ani HDP, ani PKK, nie można z pewnością uznać za partie komunistyczne, dialektyczno- i historyczno-materialistyczne, awangardowe. Natomiast należy także pamiętać o warunkach, w jakich one powstały. O pewnym etapie w kurdyjskiej rewolucji. I o tym, jak wielkim jest ten etap przełomem, patrząc na to, że jeszcze niespełna sto lat temu kurdyjskim rebeliom narodowyzwoleńczym przewodzili feudalni przywódcy plemienni i szejkowie. Może i ta rewolucja nie jest jeszcze tym, czego byśmy chcieli. Ale "rewolucja to nie proszony obiad". Zdajmy sobie sprawę z realiów historyczno-maturalnych, w jakich Kurdystan się znajduje. Zauważmy nieoceniony wkład ludu kurdyjskiego w walkę z imperializmem tureckim, jak i imperializmem tzw. "ISIS". Wyzwolenie kolejnych klas ludowych, których dokonują postępowe siły kurdyjskie. Ponieważ postęp nie musi od razu być marksizmem-leninizmem - postęp to



wszystko, co prowadzi ludzi naprzód, a w swych realiach historyczno-materialnych i rewolucja francuska była postępową. Postęp dzieje się z niewyobrażalną prędkością tam, w Kurdystanie. Trwa walka przeciwko imperiałizmowi i reakcji - kto wie, jak rozwinie się ta walka. Wielu Kurdów popiera idee komunistyczne, marksistowsko-leninowskie - promujemy ten światopogląd, edukujemy, uświadamiamy, wspieramy tureckich i

kurdyjskich komunistów (wszakże komuniści tureccy niemal zawsze stoją po stronie Kurdów). A przede wszystkim wspieramy proletariuszy i uciskanych ludzi wszystkich krajów wszędzie tam, gdzie stoją do walki o zrzucenie jarzma imperiałizmu i reakcji. Her bijî azadî!

Maksymilian Królikiewicz

Efekty procesu uprzemysłowienia

Obok zniszczeń wojennych, o których była mowa wcześniej, władze Polski Ludowej przejęły w spadku po II RP gospodarkę, która była jedną z najbardziej zapóźnionych w Europie. Polska przedwojenna była krajem o gospodarce rolniczo-przemysłowej, w której dwie trzecie ludności mieszkało na wsi i utrzymywało się z pracy w rolnictwie. Według Jana Głowczyka Polska w tamtym czasie była krajem szybko nadrabiającym zapóźnienia gospodarcze sprzed wojny:

Liczbę osób zbędnych w rolnictwie przedwojennej Polski ustalono na 4,5 mln osób. Tymczasem inne szacunki, przeprowadzone z wykorzystaniem odmiennych metod badawczych, określały liczbę ludzi zbędnych w rolnictwie na 6, a nawet 8 mln osób.

Polska, zarówno przedwojenna jak i powojenna, była więc krajem, w którym przyczynę opóźnienia w rozwoju przemysłowym stanowiła dysproporcja między istniejącymi zasobami pracy żywej, a majątkiem produkcyjnym. W pełni kwalifikowała się jako typowy przykład potwierdzający klasyczną już definicję zacofania sformułowaną przez Oskara Langego: „Kraj opóźniony w rozwoju gospodarczym to taki kraj, w którym istniejąca ilość dóbr kapitałowych nie wystarcza do zatrudnienia całej posiadanej siły roboczej”.

Realizacja ambitnych planów industrializacji wymagała oprócz nacjonalizacji dużych i średnich przedsiębiorstw dla akumulacji środków niezbędnych na rozwój przemysłu oraz przemieszczenia kilku milionów ludzi ze

wsi do miast. Cytowany już wielokrotnie Andrzej Karpiński sugeruje, iż Źródłem sukcesu polityki industrializacji Polski było to, że podstawowy problem wspólny dla wszystkich krajów opóźnionych w rozwoju ekonomicznym, a mianowicie przezwyciężenie strukturalnej dysproporcji między zasobami pracy a majątkiem produkcyjnym, mogła ona rozwiązać – i rozwiązała – w drodze wykorzystania mechanizmów społecznych i ekonomicznych dostępnych tylko w warunkach socjalistycznych stosunków społecznych, gospodarki planowej i kierowania przez państwo rozwojem gospodarki.

Pierwszym z tych mechanizmów było stworzenie materialnej bazy umożliwiającej akumulację środków niezbędnych do sfinansowania budowy i modernizacji przemysłu. [...] Drugim z mechanizmów uprzemysłowienia wykorzystanych przez Polskę Ludową, a niedostępnych w warunkach kapitalistycznych, było maksymalne uruchomienie wolnych zasobów pracy, nawet w tych przypadkach, gdy ich zatrudnienie nie dawało zysku. W warunkach kapitalistycznych granicą możliwości wykorzystania tych zasobów jest uzyskanie w wyniku wzrostu zatrudnienia co najmniej przeciętnej stopy zysku. Polska Ludowa przekroczyła tę barierę.

W efekcie tych procesów industrializacyjnych zatrudnienie w przemyśle, które w roku 1937 wynosiło około 0,9 miliona osób, w roku 1980 osiągnęło 5,2 miliona osób.

Jednym z największych sukcesów PRL, który jest niedoceniany i bagatelizowany, była z



całą pewnością likwidacja bezrobocia i ustanowienie rynku pracownika, zarówno w zakresie popytu na pracowników kwalifikowanych, jak i tych nieposiadających kwalifikacji. Zbigniew Landau, jeden z najwybitniejszych ekonomistów okresu PRL, twierdzi że:

od czasu pierwszego planu 6-letniego częstą sytuacją był deficyt siły roboczej. Zmuszało to zakłady pracy do walki nie tylko poprzez rywalizację na polu płac, ale także za pomocą takich środków jak: łatwość uzyskania mieszkania zakładowego, wysoki stopień rozbudowy własnej bazy wypoczynkowej i dofinansowywanie wczasów pracowniczych, własne żłobki i przedszkola oraz zakładowe przychodnie lekarskie itd. .

Osiągnięcie i utrzymanie stanu pełnego zatrudnienia w okresie całego 40-lecia PRL zasługuje na szczególne uznanie, jeśli uwzględnimy fenomen demograficzny Polski Ludowej. Odbudowa strat ludnościowych z czasów wojny jest zjawiskiem znanym i określanym przez specjalistów jako rekompensata demograficzna. Jednakże zjawisko to wystąpiło w Polsce w skali znacznie wyższej niż oczekiwano.

Andrzej Karpiński, prezentując ówczesną sytuację demograficzną Polski na tle 15 wybranych krajów należących do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, wskazuje iż:

W ciągu czterdziestu pięciu lat istnienia PRL ludność Polski wzrosła o 58%, czyli dwukrotnie szybciej niż w piętnastu krajach tzw. starej Unii. [...] Ten przyspieszony przyrost ludności oznaczał w konsekwencji wyjątkowo wysoki wzrost podaży zasobów pracy do zatrudnienia w chwili, gdy nowonarodzone roczniki osiągały wiek zdolności do pracy. [...] W ciągu trzydziestu lat od roku 1950 do 1980, ludność w wieku aktywności zawodowej, za który przyjęto tu przedział wiekowy 20-64 lata wzrosła w Polsce o 59%. Takiego tempa wzrostu zasobów pracy w tym okresie nie zanotował żaden kraj w Europie. Przyrost ten osiągnął

rekordowy poziom 8 mln osób wchodzących na rynek pracy .

Konieczność stworzenia w PRL prawie 8 mln nowych miejsc pracy dla zapewnienia zatrudnienia licznym rocznikom wchodzącym na rynek pracy była zadaniem, przed jakim nie stanął żaden z krajów europejskich. Wiązało się to także koniecznością podniesienia kwalifikacji zawodowych i dostosowania ich do potrzeb pracy, przede wszystkim w przemyśle. Współczesny historyk Andrzej Karpiński podkreśla, że rozwój gospodarczy PRL dokonał się dzięki olbrzymim nakładom inwestycyjnym państwa oraz migracji ze wsi do miast:

Przełom w dziedzinie uprzemysłowienia kraju był możliwy tylko dlatego, że Polska ówczesna zdobyła się na największy w całej swej dotychczasowej historii wysiłek na rzecz budowy przemysłu oraz przemieszczenia do miast co najmniej 14 mln ludzi, w tym głównie ze wsi. Niewiele osób wie, że łączne nakłady inwestycyjne na budowę przemysłu w czterdziestoleciu 1950 – 1988 osiągnęły pod względem swej skali równowartość pomocy finansowej w ramach Planu Marshalla dla całej ówczesnej Europy .

Z przedstawionego w 2013 roku raportu zespołu ekspertów, złożonego z badaczy PRL, wynika że:

W 40-leciu PRL zbudowano około 1615 nowych kombinatów i zakładów (zatrudniających ponad 100 osób na jedną zmianę). Wartość produkcji tych zakładów w 1988 roku stanowiła 55,2% wartości produkcji całego przemysłu krajowego, zatrudnienie 41%, a majątek produkcyjny – 58,2%. [...]

Jeżeli uwzględnić dodatkowo zakłady przemysłowe istniejące wprawdzie już przed wojną, ale rozbudowane w PRL w znacznym stopniu, to można szacować, że około 80% całej produkcji w 1988 roku wytwarzano już w nowych zakładach zbudowanych i zasadniczo rozbudowanych w PRL.

Największa część wszystkich zakładów zbudowanych w PRL powstała w dwóch gałęziach, a mianowicie w hutnictwie i energetyce. Ich udział osiągnął prawie 1/3 całego majątku nowych zakładów. Kazimierz Secomski zwraca uwagę na powstawanie nowych i rozbudowywanie istniejących, jako charakterystyczną cechę przemian, zachodzących w okresie PRL:

Okres intensywnego uprzemysłowienia kraju stał się głównym czynnikiem radykalnego przeobrażenia jego struktur społeczno-gospodarczych, w tym struktury przestrzennej. Jeżeli spojrzeć na obecną mapę Polski, uderza – obok wyrośnięcia w latach 1949–1989 wielu nowych miast i rozbudowy miast istniejących – wielka liczba okręgów i ośrodków przemysłowych. W pierwszym rzędzie należy wyróżnić szczególnie szybkie tempo wzrostu i modernizacji już istniejących starych okręgów przemysłowych – takich jak Górny Śląsk, okręg wrocławski, krakowski, łódzki oraz niemal od podstaw odbudowany i zrekonstruowany okręg warszawski.

Powstające w tym czasie okręgi przemysłowe bazowały na eksploatacji najistotniejszych surowców, posiadanych przez państwo polskie:

Na obecne oblicze geograficzne kraju złożyły się nowe wielkie okręgi przemysłowe, które powstały na bazie zagospodarowania dużych zasobów surowcowych i ich nowych odkryć – a więc okręgi: koniński (węgiel brunatny), legnicko-głogowski (miedź), rybnicki (węgiel koksujący), tarnobrzeski (siarka), turowski (węgiel brunatny) oraz od podstaw tworzone okręgi: lubelski (węgiel kamienny) i bełchatowski (węgiel brunatny).

Podsumowując swoje rozważania na temat uprzemysłowienia Polski w okresie 40-lecia PRL Kazimierz Secomski pisze: „Polska wchodziła w lata 50-te jako kraj rolniczo-przemysłowy, ale wyszła z lat 80-tych jako kraj przemysłowy, o zaawansowanej już budowie bazy przetwórczej”. Z kolei, Andrzej Karpiński rozważając alternatywy dla

przyspieszonego uprzemysłowienia w okresie PRL wylicza:

Jest niepodważalnym faktem to, że gdyby nie wysiłek na rzecz uprzemysłowienia kraju:

- produkcja przemysłowa w Polsce w 1989 byłaby o 70-80% niższa niż była w rzeczywistości

- nie mielibyśmy obiektów przemysłowych na tyle atrakcyjnych dla inwestorów zagranicznych, aby pobudzić bezpośrednie inwestycje zagraniczne w naszym kraju; sprzedaż samych obiektów przemysłowych przyniosła wpływy rzędu 65 mld dolarów,

- nie byłoby możliwe przemieszczenie milionów ludzi ze wsi do miast, a więc modernizacja struktury społeczno-gospodarczej kraju.

Jeżeli więc ktoś twierdzi, że bez uprzemysłowienia Polska współczesna byłaby taka sama jak dzisiaj, to albo nie rozumie tego, co dokonało się w naszym kraju w tym 40-leciu, albo świadomie usiłuje wprowadzić nas w błąd.

W świetle przytoczonych rozpoznań rozmaitych działaczy PRL oraz historyków tego okresu, stwierdzić należy, że mimo wielu błędów i niepowodzeń polityków zaangażowanych w tworzenie systemu państwowego w tamtym czasie, położył on solidne podwaliny pod rozwój państwa w latach kolejnych. Skutki tego odczuwamy po dziś, ponieważ do tej pory czerpane są zyski z dochodu wytwarzanego w czasie PRL. Nie należy też bagatelizować kwestii społecznych, wśród których za najistotniejszą wymienić należy przekwalifikowanie się sporej rzeszy Polaków, dotychczas zatrudnianych w rolnictwie, bądź osób „zbędnych” pochodzących z nadwyżki ludności wiejskiej. Dzięki temu uprzemysłowieniu Polska Rzeczpospolita Ludowa poradziła sobie z problemem zapewnienia pracy rocznikom powojennego wyżu demograficznego. powojennego wyżu demograficznego.

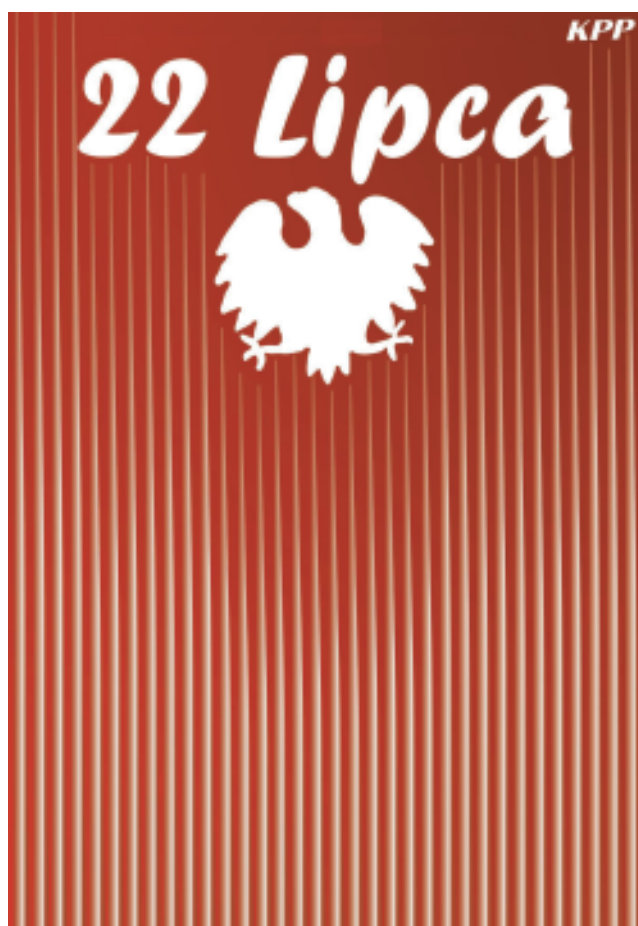
Jakub Krakowski

List od czytelnika „Brzasku” z Wrocławia,

Szanowni i Drodzy Towarzysze,

Przesyłam lipcowe krzepiące komunistyczne pozdrowienia i życzenia z Wrocławia.

Lipiec jest w historii polskiego ruchu robotniczego miesiącem godnym upamiętnienia, przede wszystkim z powodu opublikowania 22 Lipca 1944 roku Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Chełmie, a później w Lublinie. Ta data stała się też początkiem Polski Ludowej, która jako Święto Narodowe była uroczyscie i oficjalnie obchodzona przez 45 lat. Przypominano zwycięskie walki Ludowego Wojska Polskiego w 1944/45 r., wyzwolenie Polski spod okupacji hitlerowskiej i zwycięski marsz wraz z żołnierzami Armii Radzieckiej w bitwach o wyzwolenie Warszawy, Wał Pomorski, forsowanie Odry i Nysy Łużyckiej i szturmie faszystowskiej Festung Berlin. W maju 1945 r. nad płonącym Berlinem zakwitły nie tylko czerwone zwycięskie sztandary Związku Radzieckiego i zachodnich sojuszników, także dumnie łopotały polskie flagi narodowe, m.in. na monumentalnej Kolumnie Zwycięstwa i Bramie Brandenburskiej w centrum Berlina.



Manifest PKWN był zapowiedzią postępowych i rewolucyjnych przemian politycznych i społeczno-gospodarczych, które stawiały w centrum polskiego narodu lud pracujący miast i wsi, na czele z polską klasą robotniczą. Po raz pierwszy w historii polski robotnik, chłop i inteligent pracujący wywalczyli sobie należne miejsce w historii, stali się suwerenem w polskim państwie.

Manifest Lipcowy stał się pierwszą konstytucją, dokumentem założycielskim Polski Ludowej. Zapowiadał głębokie reformy polityczne, gospodarcze i społeczne, które zmierzały do odsunięcia od władzy i bogactwa narodowego kapitalistów i obszarników, sprawiedliwą reformę rolną, uspołecznienie podstawowych zakładów przemysłowych. W tych rewolucyjnych czasach powtarzano z nadzieją: Ziemia dla tych, którzy ją uprawiają, praca w fabrykach dla robotników, koniec z wyzyskiem klasowym, szkoły i uniwersytety nie tylko dla bogatych, także dla ubogiej młodzieży robotniczej i chłopskiej, należy wyraźnie oddzielić kościół od państwa i skończyć ze średniowiecznymi zabobonami, niech żyje demokracja ludowa i ustrój sprawiedliwości społecznej!

Manifest w polityce międzynarodowej stawiał na zwycięską walkę o wyzwolenie pozostałych ziem zachodnich spod niemieckiej okupacji i ścisły sojusz wojskowo-polityczny ze Związkiem Radzieckim i zachodnimi sojusznikami, zapowiadał przyłączenie do Polski odwiecznych piastowskich ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, a jednocześnie wyrzeczenie się raz na zawsze z odwiecznego szlachecko-feudalnego „parcia Polski na wschód” zgodnie z zasadą „ziemie litewskie – Litwie, ziemie białoruskie – Białorusi, ziemie ukraińskie – Ukrainie”, co tworzyło podstawę umocnienia narodowo-polskiego substratu odrodzonego państwa polskiego i budowania dobrosąsiedzkich stosunków z naszymi wschodnimi sąsiadami. Przez 45 lat odrodzona Polska Ludowa cieszyła się bezpieczeństwem międzynarodowym, była państwem o wielkim autorytecie na arenie światowej i zyskiwała sobie poważanie pokojową polityką międzynarodową.

Okres Polski Ludowej i Manifestu PKWN jako podstawy ideowo-politycznej przeszedł do



historii jako czas wielkich postępowych przemian politycznych i społeczno-gospodarczych oraz aktywnej roli Polski na arenie międzynarodowej. Wieczna sława i chwała Autorom i Twórcom Manifestu Lipcowego i Budowniczym Polski Ludowej. Epoka ta przejdzie do historii narodu polskiego jako czas wielkich przemian klasowych, które podniosły polski świat pracy na wyżyny rozwoju politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W tym czasie lud polski po raz pierwszy w historii stał się suwerenem Polski i mógł kształtować i wpływać na swoje losy. Postępowe, rewolucyjne treści Manifestu Lipcowego weszły do postępowej myśli społecznej jako wielki pomnik ludowych dziejów Polski.

Niestety na skutek licznych przyczyn wewnętrznych i zagranicznych te wielkie osiągnięcia zostały zmarnowane szczególnie po 1980 r. za sprawą zdradzieckiej i szkodliwej działalności wrogich sił skupionych wokół „Solidarności”, Kościoła a także kontrrewolucji ukrytej w PZPR, które w 1989 r. doprowadziły do haniebnego obalenia i upadku Polski Ludowej. W rezultacie upadło także dzieło Manifestu Lipcowego, które od 35 lat jest tendencyjnie zakłamywane przez odrodzone siły burżuazyjne i obszarnicze, popierane i sterowane przez światowe centra wielkiego kapitału i imperializmu, na czele z USA, NATO i Unią Europejską. Ale mimo totalnego panowania kapitalizmu nie całe dzieło Manifestu Lipcowego upadło, nadal trwałe są granice Rzeczypospolitej, nikt nie ośmiela się podnieść reki na skutki reformy rolnej, burżuazja nie zdołała przywrócić okrutnych form wyzysku klasowego sprzed 1939 r. Nie oznacza to, że zagrożenia takie nie istnieją. Ponownie jak w dawnych epokach Polsce grozi utrata niepodległości, co potwierdza rosnąca rola imperializmu niemieckiego i tocząca się od półtora roku wojna na Ukrainie.

Przy okazji chciałbym wyrazić duże uznanie i podziękowanie Redakcji, Autorom i Czytelnikom „Brzasku” za systematyczną pracę w przygotowaniu kolejnych wydań Pisma KPP, obecnie jako kwartalnika. „Brzask” mimo niezwykle trudnych warunków materialnych i stałych prześladowań podnosi poziom ideowo-polityczny, pozyskuje nowych autorów, ma liczne działki krajowe i

zagraniczne, informuje o najważniejszych sprawach ludzi pracy, bierze w obronę bezrobotnych i wyzyskiwanych robotników, otwiera im oczy na przyczyny i źródła wyzysku klasowego w kraju i za granicą. Pismo KPP jest solą w oku sił burżuazyjnych w Polsce, dlatego podczas procesu komunistów w Dąbrowie Górniczej na ławie oskarżonych był także „Brzask”, którego wydawanie, treści, promulgowanie prokurator i świadek-policjant definiowali jako przestępcze znamiona kryminalnej działalności oskarżonych komunistów.

KPP znajduje się w sytuacji półlegalnej działalności, jej czołowi działacze na czele z Przewodniczącym KKW tow. Krzysztofem Szwejem i Sekretarzem KKW tow. dr Beatą Karoń oraz Marcin Adam skazani zostali przez sądy w Dąbrowie Górniczej i w Katowicach za czyny określone w art. 256 kodeksu karnego za „propagowanie komunizmu” i „totalitarnego systemu państwa”. W Konstytucji RP niczym przysłowiowy miecz Damoklesa widnieje nadal parszywy artykuł 13, który stawia komunizm na równi z nazizmem, faszyzmem i tak dalej i że Prokurator Generalny RP skierował już przed kilkoma laty wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o delegalizację Komunistycznej Partii Polski. Tym bardziej należy docenić męstwo i odwagę Towarzyszy, którzy nie bacząc na groźby nowych prześladowań i procesów sądowych wykazują wspaniałą postawę ideowo-polityczną i cywilną odwagę. To Wasze dokonania podejmowane w imię walki o prawdę i interesy polskiego świata pracy przejdą do historii polskiego ludu walczącego o demokrację, sprawiedliwość społeczną, z wyzyskiem kapitalistycznym i o pokój na świecie. Są to wartości i cele niezwykle szlachetne, którym tylko nieliczni zdolni są poświęcić swoje siły a nawet życie. To o Was, o walce prowadzonej przez KPP piszą i będą pisać historycy jako o tych, którzy poświęcali się dla działalności nie o własne lecz społeczno-klasowe interesy polskiego proletariatu. Wielkie dzięki, Towarzysze.

Z uszanowaniem prof. Zbigniew Wiktor z piastowskiego Dolnego Śląska i Wrocławia.
Wrocław, 27. lipca 2023 r.

Złudzenia demokracji

Od 89 roku Polska i Polacy żyją w pewnym przeświadczeniu, podobnie jak wiele innych narodów świata, że oto „skończyła się historia” nastał pax americana i w zasadzie wieczne panowanie demokracji. Dodatkowo w Polsce obalono komunizm, Polacy jak im się zdaje wyzwolili się z okowów totalitarnego opresyjnego systemu jakim w ich mniemaniu miał być raczkujący ledwie socjalizm gdyż moim zdaniem o komunizmie w Polsce mowy być nie mogło i rzucili się w odmęt złudzeń o demokracji.

Cóż to zatem jest ta upragniona demokracja? Jak łatwo się domyślić demokracja czyli władza ludu (czyżby komunizm?) istniała w państwie ateńskim i to w bardzo ograniczonym zakresie, dziś jednak mamy do czynienia raczej z jej liberalno -burżuazyjną wersją.

Rozłóżmy zatem ją na czynniki pierwsze i odpowiedzmy na pytania co daje nam demokracja a czego miał nie dawać nam socjalizm?

Demokracja to wolność: zapewne wielu z czytelników kojarzy socjalistyczne nakazy pracy, czy walkę z włóczęgostwem. Istotnie nie ma tego, w burżuazyjnej demokracji jeśli nie chcesz nie musisz pracować. Wielu ludzi pod wpływem chorób umysłowych, nieporadności, utraty pracy popadło w dług, rozpiło się a, że mamy „wolność” państwo zdjęło z siebie obowiązek pomocy skazując tych obywateli na bezdomność i alkoholizm. Z drugiej strony demokraci mówią „nikt cię w pracy nie trzyma” zapominają albo nie chcą dodać, iż jak pisał Karol Marks wyzyskiwacze płacą jedynie tyle by ich pracownicy nie zbankrutowali. Zatem zmiana pracy to zmiana z jednego wyzyskiwacza na drugiego. Oczywiście mogą się oni minimalnie różnić niemniej jednak jest to zmiana zazwyczaj z wyzysku nieznosnego na ten nieco bardziej znośny.

Zatem może istota demokracji tkwi w wolności słowa, poglądów i wypowiedzi? Wszak dyskusja polega na wymianie argumentów, krytyce edc. Widać ja szczególnie w czasie trwania specjalnej operacji wojskowej, której w końcu celem jest denazyfikacja terenów ukraińskich oraz ochrona ludności rosyjskiej przed atakami bojówek neonazistowskich tak hołubionych przez kijowski reżim. Oczywiście

nie usłyszymy w „wolnych mediach” nic o masakrze choćby w Odessie nic o banderyźmie, a już w szczególności o tym, że operacja specjalna przerodziła się w wojnę obronną Rosji de facto z NATO. Analogicznie barbarzyński napad NATO na Irak, Syrię czy Serbię nie był zbrodniczy. Propaganda sący się strumieniami. Hola hola ale w demokracji nie ma cenzury? Skoro tak polecam się przekonać wchodząc na stronę Sputnik polska, czy włączyć kanał RT. W końcu mamy prawo poznać argumenty tej drugiej strony, czyż nie?

Demokracja daje nam w odróżnieniu od totalitaryzmu prawo do własnego sumienia i poglądu? Widać to na przykładzie pana Henryka Mikiety, który miał czelność skorzystać ze swojego prawa i publicznie wyrazić własną opinię. W demokracji jego adwersarz mógłby w końcu skomentować jego wpis na portalu społecznościowym, nie zgodzić się z tezami które przedstawia, za to spotkał go sąd, kradzież mienia i hańbiący wyrok, szczególnie dla sądu, który wydając ów wyrok sam złamał konstytucję RP.

Zatem demokracja daje nam prawo do sądu? I tak Polska nie wykonuje orzeczeń sądów międzynarodowych a w prawie i sądzie choć mamy „równość” w starciu obywatel a grupy interesów wygrywa ten kto ma lepszego prawnika, kogo stać na przekupstwa i machloje. Mijają kolejne lata od mordu na Jolancie Brzeskiej mordu nie tylko na działaczce lokatorskiej ale mordu na wolności i prawach nas wszystkich!

Zatem na koniec może mamy choć wpływ na to kogo wybieramy, solą demokracji jest w końcu głos ludu? Tak tylko że wybór mamy jedynie między tymi, którzy mają pieniądze na kampanię, a może jednak możemy wybrać kogo chcemy, Tak ale wtedy NATO szybko przeprowadzi operację stabilizującą i szybko lufami armat oraz bombami zaaplikuje nam odpowiednią dawkę tejże burżuazyjnej demokracji.

Na sam koniec wspomnę o prawie do protestów, minęły strajki kobiet w Polsce, żółtych kamizelek we Francji, w Niemczech odbyły się protesty antywojenne, i czy ten głos ludu jest w ogóle słuchany? Gdzie jesteś demokracjo?



Dokończenie ze strony 1

byliście bierni, za Wasze wsparcie i działanie w obronie KPP. Wasz gest braterstwa, solidarności i Wasz postawa wsparcia dla naszego frontu antykapitalistycznego w Polsce, jest czymś za co jesteśmy Wam niezmiernie wdzięczni. To jest właśnie jednoczący ludzi, duch socjalizmu! Raz jeszcze Towarzysze, dziękujemy Wam za to, w imieniu polskich mas roboczych! Przechodzę do przybliżenia aktualnej sytuacji w okresie przed wyborami parlamentarnymi. Aktualny rząd kilka lat temu od razu po objęciu władzy rozpoczął toczony w sądzie aż po dziś dzień atak na Komunistyczną Partię Polski. Miał on na celu delegalizację działalności Partii, co jest wstępem do cenzury i ukracania wolności słowa. Jest prawie pewne, że po wygraniu październikowych wyborów, ponowią oni ten atak. Drugą stroną idącą na wybory są lewicowe partie opozycyjne. One zaś, ignorują zagrożenie dla całego społeczeństwa, jakim jest ta pełzająca cenzura. Pomimo bycia opozycją, pomimo bycia lewicą, są oni zupełnie bierni na te wydarzenia, KPP nie może liczyć na żadne wsparcie czy gesty solidarności z ich strony. Natomiast trzecią stroną idącą po wybory, oraz obiektywnie najgorszą w naszym sejmie, jest tzw. "Konfederacja". Założycielem, liderem oraz guru tej grupy jest Janusz Korwin-Mikke. Znany m.i.n. z wychwalania Hitlera, braku szacunku do kobiet i nawoływania do mordowania "czerwonych". Postać wyjątkowo obrzydliwa, aczkolwiek bardzo popularna w sferze internetowej oraz wśród młodzieży. Całą tą formacją polityczną składa się głównie z fanatyków kościoła oraz wolnego rynku, często głoszą darwinizm społeczny, rasizm, antysemityzm, homofobię czy podziw dla faszystowskich przywódców. Jawnie opowiadają się za likwidowaniem lub zamykaniem w obozach pracy niewygodnych sobie ludzi, lub też tych co mają odmienne

poglądy od nich. Ich zwycięstwo w wyborach byłoby katastrofą dla ludzi pracy w Polsce, ponadto ich faszystowskie ideały doprowadziłyby go fizycznych represji względem ludzi ze środowisk lewicowych, ludowych, socjalistycznych czy komunistycznych. Jak widać opcję wyborów są dość pesymistyczne, bo najlepsza z nich to ludzie obojętni na sytuację komunistów w Naszym kraju.

Na zakończenie, prosilibyśmy Was o dalsze wsparcie. Gdybyście mogli śledzić aktualne publikacje oraz aktualności z mediów społecznościowych Komunistycznej Partii Polski, by być z naszą sytuacją na bieżąco. Gdybyście mogli być gotowi do ewentualnego protestu, jak ostatnio to uczyniliście, oczywiście tylko w wyniku powtórzenia się prób delegalizacji partii. Gdybyście mogli w razie czego raz jeszcze okazać z nami solidarność i wsparcie dla naszej wspólnej sprawy. Jakbyście mogli rozpowszechniać informację o trudnej sytuacji KPP do osób, partii lub stowarzyszeń związanych ze środowiskami ludowymi, socjalistycznymi czy też komunistycznymi. Nagłośnić jak bardziej, oraz zachęcić jak najszersze grono Towarzyszy to ewentualnej solidarności, tak jak już to było przez Was uczynione. Jeśli Wasze zainteresowanie Naszą sprawą będzie nadal tak żywe, to siły antykapitalistyczne w Polsce nadal będą działać na rzecz międzynarodowego proletariatu! Raz jeszcze dziękujemy Wam Towarzysze za Wasze braterskie gesty wsparcia dla Komunistycznej Partii Polski. Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Z komunistycznym pozdrowieniem dla Towarzyszy ze wszystkich krajów świata, członkowie i sympatycy Komunistycznej Partii Polski.

Bezpłatne leki dla emerytów?

Opublikowano pokaźną listę bezpłatnych leków dla tych grup społecznych zawierającą 514 pozycji.

Znalazłem w niej wszystkie przeze mnie używane. Dopiero w aptece wyszło że faktycznie te z kilka złotych to są darmowe, ale najdroższe xarelto dotychczas 130-140 zł/ opakowanie 28 szt. to tylko w opakowaniu 15 szt. Takie są wg. informacji

farmaceuty są wypisywane tylko osobom wychodzącym ze szpitala, (zapewne chodzi o beznadziejne przypadki wypisywane do domu by nie psuć statystyk umieralności) którym nie opłaci się wypisywać większej ilości drogiego leku, bo i tak nie pożyją. Natomiast cena ww. leku wzrosła do ok 156 zł. W efekcie zapłaciłem prawie tyle samo co przed tą szeroko reklamowaną akcją. To tylko jeden przykład, ale na pewno takich sztuczek jest więcej.

22. rocznica śmierci Edwarda Gierka

W dniu 29-go lipca 2023 roku odbyły się uroczystości upamiętniające 22-gą rocznicę śmierci byłego I Sekretarza KC PZPR . godz. 12.00 spod bramy sosnowieckiej nekropolii przy ul. Zuzanny kilkaset przybyłych z całej Polski osób wyruszyło w kierunku grobu Edwarda Gierka i Jego żony Stanisławy. Przy grobie zabierali głos Maciej Gadaczek i Jacques Kmieciak. Po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy udano się do Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej gdzie odbyła się projekcja filmu "Dąbrowskie osiedla mieszkaniowe" i konferencja poświęcona budownictwu mieszkaniowemu w Polsce Ludowej i obecnej rzeczywistości. Panel dyskusyjny prowadził Michał Syska a brali w niej udział: wicemarszałek Sejmu RP Włodzimierz Czarzasty, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej Bożena Borowiec oraz

przedstawicielka MPDG Wiktoria Debabowa.

Wśród organizatorów i uczestników uroczystości znaleźli się: Profesor Adam Gierek , Maciej Gadaczek. Andrzej Jaroszewicz. Jacques Kmieciak. Krzysztof Szwej. Stowarzyszenie Pokolenia koła w Brzeszczach, Zabrze. Sosnowcu, Czeladzi. Będzinie czy Katowicach, Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego, Stowarzyszenia Spadkobierców Polskich Kombatantów II Wojny Światowej, Stowarzyszenia Tradycji Ludowego Wojska Polskiego im.gen. Zygmunta Berlinga. Polskiego Ruchu Lewicowego, Komunistycznej Partii Polski, Nowej Lewicy czy Federacji Młodych Socjaldemokratów.



Publikowane artykuły wyrażają opinie autorów i nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nadawania im tytułów. Skład Redakcji: Krzysztof Szwej (redaktor naczelny), Beata Karoń.

Email: brzask@o2.pl. Komunistyczna Partia Polski skr. poczt. 154, 41-300 Dąbrowa Górnicza.

Oplatę za „Brzask” należy wpłacać na konto bankowe Partii z dopiskiem „za Brzask”.